

Hongkong zdelegalizuje handel kością słoniową

18 stycznia 2016

Leung Chun-ying, szef administracji Hongkongu podał oficjalną informację – rząd zajmie się wprowadzeniem kompletnego zakazu handlu kością słoniową oraz wprowadzi wyższe kary za nielegalny obrót. To kolejny dowód na to, że nacisk opinii publicznej i organizacji walczących o prawa zwierząt skutkuje dobrymi zmianami.

Mimo, że nie podano dokładnej daty kiedy zakaz ma wejść w życie, jest to wielki krok naprzód, gdyż Hongkong uważany jest za jednego z głównych odbiorców kości słoniowej. Magazyn „Guardian” szacuje, że w latach 1990-2008 sprzedano tam jej 242 tony.

W zeszłym roku rządy Chin oraz Stanów Zjednoczonych również ogłosiły plany wprowadzenia totalnego zakazu obrotu kością słoniową. Oba te kraje także zapowiedziały ściślejsze przestrzeganie prawa, programy edukacyjne oraz podjęcie wspólnych kroków wymierzonych w handel dzikimi zwierzętami. Poszczególne stany zastrzegają przepisy dotyczące tej kwestii. Dla przykładu w Kalifornii można było do tej pory obejść zakaz, gdyż nie obejmował on produktów wykonanych przed rokiem 1977. Teraz ma być to niemożliwe. Zmiany w prawie są konieczne – mimo faktu, iż społeczna świadomość na temat kłusownictwa rośnie, a coraz więcej osób domaga się delegalizacji handlu kością słoniową, to popyt na nią jest wciąż ogromny. Szczególnie w szybko bogacących się Chinach.

Co roku kłusownicy zabijają około 30 tysięcy słoni afrykańskich. Zabija się ich więcej niż rodzi, co w niedługim czasie może prowadzić do całkowitego wyginięcia gatunku. Założyciel organizacji Save the Elephants, Iain Douglas-Hamilton, powiedział, że w ciągu jednego pokolenia mogą

wyginąć wszystkie żyjące na wolności słonie, jeśli popyt na wyroby z ich ciosów się znacząco nie zmniejszy. Raport dotyczący ekonomicznych skutków kłusownictwa podaje, że zabijanie zwierząt dla ich kłów czy rogów nie tylko może prowadzić do wyginięcia zagrożonych gatunków. Kłusownictwo odbiera także pieniądze lokalnym społecznościom, które żyją m.in. z turystyki, a wzbogaca nielegalnych kłusowników i przemytników.

Walka o przetrwanie słoni będzie się toczyć nadal, ale gdy najwięksi gracze w handlu kłami słoni i rogami nosorożców wycofają się z tego krwawego przemysłu, można mieć nadzieję na lepszą przyszłość dla tych wielkich ssaków.

Autorstwo: MM

Źródło: Strajk.eu